

# Fazil Iskander

---

## O honorze, sumieniu i prawie

---

Palestra 42/5-6(485-486), 187-188

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## O honorze, sumieniu i prawie

(...)

– Honor jest ostatni w orszaku sumienia, ale staje się pierwszy, kiedy sumienie robi w tył zwrot. Honor to sumienie karciarza. Na przykład kryminalista zabił kryminalistę za to, że ten go na czymś tam oszukał, przywłaszczył sobie trochę pieniędzy. W rzeczywistości nie o pieniądze chodzi. Prawdziwa, najgłębsza przyczyna morderstwa to urażony honor.

Teraz w Rosji ludzie nieuczciwi bez przerwy procesują się ze sobą, walcząc o swój wątpliwy honor. I żadnemu sędziemu nie wystarcza determinacji, żeby wstać i powiedzieć: „Proces zostaje umorzony z powodu braku przedmiotu sporu”.

Chrystus wciąż mówi nam o sumieniu i nigdy o honorze. I oto, co mnie niepokoi. Załóżmy, że w Rosji, kiedy miną już czasy zamętu, powstanie i utrwali się państwo prawa. Wtedy będzie się stanowić i rozwijać prawa, zgodnie z którymi człowiek powinien żyć. Ale czy nieskończony rozwój praw nie doprowadzi do stopniowego uwiądnięcia sumienia?

Człowiek żyje tym, co dla społeczeństwa najistotniejsze. Teraz w Rosji najistotniejsze dla społeczeństwa jest bezprawie. Ale oto prawo zwyciężyło i najistotniejsze w życiu staje się podporządkowanie prawu. Czy kiedy prawo ostatecznie zapanuje, stanie się najistotniejsze w życiu społeczeństwa, czy wtedy prawo nie wyruguje sumienia?

– Tak, w jakimś sensie ma pan rację. Wie pan, jakich ludzi u nas w Ameryce uważa się za najbardziej wyzutych z sumienia? Adwokatów, prawników. Jeśli im się wpadnie w łapy, to tak zręcznie będą manipulować prawem, że ograbią człowieka do ostatniego centa. Nie daj Boże wpaść im w łapy.

– To się rozumie samo przez się, ale ja mówię o szerszej sprawie. Kiedy prawo staje się w życiu najistotniejsze, sumienie usycha. A jakkolwiek silne i rozwinięte byłoby prawo, zawsze były, są i będą w życiu takie przypadki, kiedy człowiek musi postępować zgodnie z własnym sumieniem. Ale jak ma postępować zgodnie z sumieniem, skoro sumienie uschło? A uschło właśnie dlatego, że dobrze rozwinięło się prawo i człowiek przywykł, że tylko ono go ogranicza?

– Tak, to trudny problem. Widocznie trzeba, żeby i prawo, i sumienie rozwijały się równolegle. Ale ten dramat, o którym pan mówi, to sprawa dalekiej przyszłości. W Rosji, o ile dobrze rozumiem, potrzebne jest obecnie takie umocnienie demokratycznych praw, aby w ogóle

mogły funkcjonować. To, o czym pan mówi, to sprawa dalekiej przyszłości. (...)

Fragment opowiadania **Fazila Iskandera** pt. „*Rozmyślający o Rosji i Amerykanin*”. Tłum. Irena Lewandowska (za „Gazetą Wyborczą”). Tytuł fragmentu pochodzi od Redakcji.

*Wybrał: S.W.M*